Rosenberg A. Bolszewizm - głód - śmier

Alfred Rosenberg

BOLSZEWIZM GŁÓD ŚMIERĆ!!!

przeł. z niem.

I. O. Grabowski



Nakładem Księgarni Perzyński Niklewicz i S-ka
Warszawa, Nowy-Świat 21
1923

PRZEDMOWA TŁUMACZA.

Ta broszura jest dopełnieniem słynnych portretów bolszewickich, które firma Perzyński, Niklewicz i S-ka wydała w początkach września r. b. p. t.: „GRABARZE ROSJI“, a pierwszy nakład 10.000 egz. w ciągu 2-ch tygodni rozchwytano.

W krótkich zestawieniach liczbowych przedstawia się, co bolszewizm rozumiał przez socjalistyczny „raj na ziemi“ i do jakiej nędzy materjalnej i moralnej doprowadził ciemny i głupi naród rosyjski.

Rodacy! przeczytajcie tych stronic kilkanaście i pomyślcie. Jeszcze wrzenie wszechświatowe nie przeszło, jeszcze byt Polski, jako państwa, nie jest mocno ugruntowany, a wiele objawów, jak np. inflacja pieniędzy papierowych, noszą wybitne piętno prądów bolszewickich.

Niechaj poczucie wielkiego, śmiertelnego niebezpieczeństwa trzyma myśl polską na straży i wytęża nasze działania ku obronie bytu i kultury.

Upadek gospodarczy.

Pod maską zapewnienia narodowi rosyjskiemu spokoju i uwolnienia go od wyzysku, bolszewizmowi udało się kupić masy, a potem przy pomocy bez skrupułów chciwej władzy mniejszości zawładnąć polityczną dyktaturą. Dalsze hasła uwodzicielskie były: socjalizacja fabryk, kontrola robotników, gwardja robotnicza.

„Socjalizacja" odbyła się tak, że właścicieli wypędzono z ich fabryk lub zamordowano, a również wydalono nielubianych surowych dyrektorów i inżynierów. Ich miejsca objęły rady robotnicze. Realnem następstwem tych sposobów był przedewszystkiem postępowy upadek produkcji.

Np. kwitnący poprzednio przemysł rosyjski już odrazu wykazał zupełną niezdolność nowego rządu wykonania jakiejkolwiek roboty. Lejarnie żelaza w Rosji wyrabiały przed wojną 195 miljonów pudów. Podczas wojny wydajność wzrosła znacznie, a podczas bolszewizmu obniżyła się do stanu z czasów Piotra Wielkiego.

Specjalista bolszewicki w № 246 (1921) „Prawdy" podaje liczby: Rosja (bez Polski) wyrabiała (r. 1916) 233 miljony, w r. 1917 — 190, w r. 1918 — 34, w r. 1919 — 4, w r. 1920 — 7, w r. 1921 — mniej niż 7 miljonów pudów żelaza lanego. Za czasów Piotra Wielkiego produkcja wynosiła 6,6 miljonów pudów. Statystyka bolszewicka mówi sucho o „krachu wielkich pieców" i twierdzi, że przyczyną tego jest brak paliwa drzewnego, co znowu jest następstwem braku żywności. Na Uralu w r. 1921 pracowało zaledwie 5—8 wielkich pieców, w Rosji południowej, zamiast dawniejszych 65, od r. 1920 pracuje—jeden.

Wszelkie usiłowania urzeczywistnienia programu minimalnego okazały się bezowocne. W tym celu trzeba byłoby ilość robotników na Uralu powiększyć z 38,000 do najmniej 60,000, na co kompletnie nie

dozwalał głód. Do tego niezbędne było i powiększenie dowozu węgla. Aby np. wykonać maximum programu 17 milj. pudów węgla, trzeba o 47 milj. więcej, ponad wszelkie usiłowania.

Do tego trzeba dodać niemal zupełne zniszczenie kolejnictwa, które mogło przewozić tylko 2,400 miljonów pudów rocznie, zamiast 15½ miljardów przedwojennych. Państwo musiało dopłacać sumy olbrzymie i 15 grudnia 1921 r. oświadczył komisarz komunikacji Dzierżyński, że trzeba wydalić 340,000 kolejarzy i 65,000 marynarzy, aby niedobory zmniejszyć („Krasnaja Gazeta“, 1921, grudzień 4). Tak w republice „robotniczej“ z zimną krwią wyrzuca się na bruk prawie pół miljona robotników z rodzinami. A cała prasa „robotnicza“, która krzyczała na alarm przy wydaleniu kilku strajkowców, teraz milczy o tem, jak grób.

Ręka w rękę z tem upadkiem przemysłu idzie zupełne zniszczenie finansów.

Niezdolność wytwarzania jakiejkolwiek wartości spowodowała inflację papierów, jakiej dotychczas żadne państwo jeszcze nie przeżyło. Fabrykacja papierów jest jedyną fabryką nieprzerwanie pracującą. Teraz drukuje się papierki na 100,000, 1½, 5 i 50 miljonów rubli i to nie zaspokaja potrzeb. W końcu 1921 r. „rząd“ musiał dorobić 90 miljardów tylko na zaległe pensje za listopad.

9-ty kongres apatycznie wysłuchał sprawozdania komisarza finansowego Krestińskiego o obiegu pieniężnym—następującego:

r. 1918 —	34	miljardy rubli
r. 1919 —	163	„
r. 1920 —	963	„
r. 1921 —	10.963	„

Na rok 1922 preliminowano na pierwsze 9 miesięcy 20,000 miljardów rubli, lecz ta suma jest uznana za bardzo niewystarczającą, a nowy projekt zrobiony, gdyż ustalono, że i skromne wpływy były o wiele przesadzone.

Tymczasem okazało się, że komisarz finansowy o wiele upiększył sytuację. Dobrze poinformowany korespondent „Berliner Tageblattu“ w początkach lutego mówił o 3 tryljonach papierów w obiegu. Na początku marca Liga badania bolszewizmu mówiła o 40 tryljonach, profesor Szmielew na 31 grudnia 1921 r. oznaczył cyfrę: **17,593,600,000,000** rubli. Wyobraźnia już przestaje działać.

Siła kupcza rubla przez te lata stała się temu odpowiednia. Tylko dwa przykłady.

9 kwietnia w Moskwie pud mąki pszennej kosztował 15 do 16 miljonów rubli sowieckich, funt chleba czarnego 120,000, funt cukru 850,000, 10 jaj 1,200,000 do 1,400,000, szklanka herbaty z mlekiem 65,000, funt masła 1,000,000, butelka szampana 20,000,000, para butów 22,000,000, bilet tramwajowy 75,000.

Dn. 8 kwietnia rząd sowiecki ustalił kursy następujące:

1	funt sterling	3,300,000 rubli *)
1	frank francuski . . .	60.000 „
1	dolar	750,000 „
1	korona szwedzka . .	790,000 „
1	marka niemiecka . .	3,000 „
10	rubli złotych	4,000,000 „

Lecz to było wprowadzenie w błąd, bo rzeczywista wartość była znacznie wyższa: 1 f. st. kosztował 11,000,000 rubli, 10 rubli złotem 11½ milj., karat brylantów 230—250 milj. Marka niemiecka — 8000—9000 rb. Koniec tego obłędu nie da się przewidzieć.

Całe życie gospodarcze Rosji jest wielkim bluffem Zachodu. Bo chociaż właśnie statystyki cen rynkowych Moskwy nie są tajemnicą dla mieszkańców, cała marksowska prasa Zachodu (sama komunistyczna, ciągle informowana z Moskwy, liczy ponad 500 gazet) drukuje mowy kongresowe o odbudowie Rosji, plany budowy, transportów i t. d. Olbrzymie liczby budzą u robotników Zachodu wielki szacunek i w taki sposób hipnotyzuje się i wprowadza w błąd cały świat. Jeżeli nawet w obozie marksowskim słychać protesty, to nikt tam nie żąda ustąpienia zbrodniarzy, którzy bogaty kraj zepchnęli w taką nędzę. Niechaj miljony Rosjan zginą, byle nie było „reakcji“ w Rosji!

Nie miejsce tu do rozpatrywania bliżej skutków gospodarczych rządu sowietów. Jednakże trzeba ciągle wskazywać na rzeczy główne całego procesu. Uzurpatorzy bolszewiccy znęcili lud również programami, aby zdobyć władzę polityczną. Gospodarza Rosjanina wypędzili, wymordowali i, oparci o swoją gwardję, stali się właścicielami całego bogactwa Rosji. Z początku zaczęło się to od „socjalizowania“, dzisiaj już się nawet nie ukrywa, że Rosja jest wzięta pod „trust“.

Wszystkie dzienniki demokratyczne ludu żydowskiego opowiadają o „ewolucji“ Rosji sowieckiej. Niby z początku chciano zaprowadzić krańcowy rząd robotniczy, antykapitalistyczny aż do krwi, pełen wysokich ideałów, ale z powodu różnych okoliczności, nie można było urzeczywistnić pięknych idej, zatem teraz Rosja sowiecka ma powrócić do reakcyjnych form gospodarczych. Więc np. ma być handel wolny, gospodarstwo przymusowe ma być częściowo przywrócone i t. d. Jest to jedno z największych kłamstw, jakie kiedykolwiek oszukało Europę.

Jeżeli przez kapitalizm rozumiemy krańcowy wyzysk mas ludowych przez bardzo małą mniejszość, to historja nie znała bardziej kapitalistycznego państwa, niż żydowski rząd sowietów od października roku 1917.

---

*) Liczby te od tego czasu zmieniły się bardzo. Funt sterling notowano już 43 milj. rubli sow. (wrześ. 1922 r.). Prz. tł.

Wielkiego kapitalizmu w znaczeniu Europy Zachodniej i Ameryki właściwie w Rosji dawniej nie było. Przemysł silnie rozwinięty nie był, bankowość miała mało stosunków międzynarodowych, niemal cała była w rękach narodowych. O świadomym związku kapitału nie mogło być mowy. Stało się to odrazu jesienią 1917 r. Wszystkie banki rosyjskie zabrało państwo, kasetki prywatne otwarto i wzięto wszystkie przedmioty wartościowe i złote. W jednym tylko banku syberyjskim w Piotrogrodzie sowiety wzięły ponad 10 pudów złota. U bogatych Rosjan i u wszystkich w jakikolwiek sposób podejrzanych „burżujów“ zrobiono niezliczone rewizje. Oczywiście wiele z tego przylgnęło do rąk drobnych złodziejów, ale koniec końców wszystkie rozproszone wśród Rosjan bogactwa dostały się rządowi żydowsko-sowieckiemu. Tak samo, jak ten kapitał ruchomy zmienił tylko właściciela, tak samo „upaństwowienie“ przemysłu, górnictwa i t. d. polegało na tem, że na miejscu setek tysięcy właścicieli rosyjskich wystąpiła garść żydowskich i łotewskich krwawych dyktatorów. Wraz z zwycięstwem bolszewików nastał kapitalizm najgorszego gatunku, chociaż naturalnie masy robotnicze utrzymano jeszcze czas niejaki w hipnozie obłędu, nie wywłaszczano ich i pozostawiano im pewną wolność, acz w najgorszych warunkach. Za obłęd już wiele narodów płaciło nieszczęściem.

A kapitalizm Trockiego i Zinowjewa był o wiele brutalniejszy od zachodniej finansjery dlatego, że przez zwycięstwo polityczne, rozporządzał całkiem inną siłą. Zachodnia wielka finansjera osiąga zwycięstwa początkowe sposobem „demokratycznym“. Za pieniądze z szachrajskich spekulacyj kupuje dzienniki, dziennikarzy, wysyła tysiące zależnych od siebie przemysłowców do parlamentów i przez parlamentarne oszustwo ludu osiąga cele. Rewolucja „niemiecka“ była przykładem klasycznym, jak antykapitalistyczni robotnicy wyjmowali z pieca kasztany dla rządzącej dziś w Niemczech finansjery. Do otwartych aktów gwałtu Niemcy jeszcze nie dojrzały.

W Rosji sowieckiej było inaczej, Tam rząd żydowski ani na chwilę się nie zawahał użyć środków doprowadzenia do nędzy całego narodu, aby zawładnąć całą gospodarczą i polityczną siłą. A robotnikowi rosyjskiemu usiłuje się teraz wmówić ten fakt wszelką dialektyką.

Mam w ręku paczkę gazet bolszewickich z czasu, gdy rozpoczynał się rozdział zrabowanych skarbów; taka sama demagogja powtarza się w każdym wierszu. Aby odpędzić upiora bolszewizmu od Europejczyków, nazywa się to „ewolucją“, „rozpoczynającem się opamiętaniem“, „ozdrowieniem Rosji“. W języku sowieckim mówi się, że oręż proletarjatu musi być giętki, aby był gotów do bitwy ostatecznej.

Oto niektóre przykłady: Sowiety wydają „Komunisticzeskij Internacjonał“. W Nr. 18 r. 1921 Lenin pisze o „taktyce rosyjskiej partji komunistycznej“: „Wolność handlu znaczy wolność kapitalizmu, ale

jest to nowa forma kapitalizmu; znaczy, że my w pewnej mierze tworzymy kapitalizm. Czynimy to zupełnie otwarcie i jest to kapitalizm państwowy. Lecz kapitalizm państwowy w społeczeństwie posiadającem siłę kapitału a kapitalizm państwowy w państwie proletarjackiem są to pojęcia różne. W państwie kapitalistycznem kapitalizm państwowy oznacza, że państwo uznaje kapitalizm i kontroluje go na korzyść burżuazji przeciwko proletarjatowi. W państwie proletarjackiem staje się to ku pożytkowi klas robotniczych w celu obrony przed mocną jeszcze burżuazją". Jednocześnie Lenin zapewnia, że wprawdzie kopalnie odda się kapitałowi zagranicznemu, ale ich się nie zdenacjonalizuje.

W tem samem państwie i Zinowjew-Apfelbaum chwyta za pióro na ten sam temat i pan Bela Kuhn (Cohn), Lazar Szatzkin, Karol Radek, E. Varga, Czackaja i inni truciciele żydowscy. Zwłaszcza pan Apfelbaum rekomenduje się jako niezachwiany bojownik o wolność robotniczą i wystawia wszelkie koncesje jako konieczności.

Kongres zupełnie zdawał sobie sprawę z tego, że najsilniejsze partje przystosować się muszą do walk bezpośrednich, że te walki są nieuniknione i w krótce nastąpią i że, koniec końców, żadne drobne porażki nie powstrzymają ostatecznego zwycięstwa. Kongres wskazał na to, że przy dzisiejszej niestałej równowadze w Europie każdy wielki strajk i nawet każdy wielki kryzys parlamentarny może stać się uwerturą rewolucji, walki bezpośredniej o władzę. Ponieważ nie jesteśmy prorocy, nikt z nas powiedzieć nie może, ile miesięcy lub lat upłynie aż do nowego zwycięstwa rewolucji proletarjackiej. Ale rok trzeci przekonał nas, że rewolucja nie jest zakończona. Niedalekim jest czas rozpoczęcia nowych walk, które wstrząsną bardziej Europą i światem, niżeli wszystkie dotychczasowe.

Jak daleko posunęło się wzięcie pod trust zrabowanego narodu rosyjskiego? Najpierwej zażądał koncesji p. Vandelip z Ameryki, później Standard Oil Company, dalej wszedł w porozumienie z sowietami Niemiecko-Austrjacki Bank Kredytowy, dalej — amerykańskie „Towarzystwo lekarstw i preparatów chemicznych", które objęło kopalnie azbestu w Alopajewce i wypłaciło sowietom 50.000 dolarów złotem, jako fundusz gwarancyjny.

Powstały trusty szklany i porcelanowy z 19 fabrykami, zupełnie zwolnionemi od nadzoru sowietów, trust fornirowy z 26 fabrykami, trust cementowy z 10 fabrykami, trust elektryczny Rosji Centralnej. Na czele trustu olejnego stanął „proletarjusz" Trockij wraz z Stekljańskim i in. dyktatorami. Pan Liebermann „rzeczoznawca drzewny", Komisarz lasów, jest również koncesjonarjuszem, prezesem trustu, dostawszy wielomiljardową zapomogę od najwyższej rady gospodarczej. Nie omylimy się, twierdząc, że jak i za innemi egzemplarzami „wodzów proletarjatu" tak i za Liebermannem stoi wielka finansjera londyńska,

z którą ten „proletarjusz“ wszedł w stosunki podczas swego pobytu w Anglji.

W lutym założono nowy trust: kauczukowy. Należą doń: 2 fabryki „Treugolnik“ w Piotrogrodzie i w Moskwie „Bogatyr“, „Kauczuk“, i 3 fabryki „Prowodnik“. Naprawdę pracują tylko trzy z nich, inne mają być doprowadzone do „porządku“. Surowca mają mieć na sześć miesięcy (według bolszewickiego „Nowyj Mir“). Na czele tego nowego przedsiębiorstwa stoi żyd M. Lurie.

Przytoczymy jeszcze trust „Centroprobitel“, obejmujący 10 fabryk korków i izolatorów, 4 w Piotrogrodzie, 1 w Moskwie, 1 w Wyższym Wołocku, 4 w Odesie (w kwietniu pracowały tylko 3). „Gławszejmaszyna“ obejmuje 83 warsztaty i fabryki. „Gusiewski Kombinat“ z wyrobami tkackiemi Gusiew.

Równolegle z kosmopolizacją całego przemysłu w rękach żydów idzie i budowa ich dyktatury finansowej. Instytucje finansowe kraju połączono w jeden bank państwowy, na czele którego postawiono poprzednio wydalonego z Rosji żyda i przyjaciela Zurychskiego Lenina — Arona Szeinmanna i ten sam Scheinmann w dniu 6 maja 1921 roku ze strony „rosyjskiej“ podpisał traktat handlowy z Niemcami. Bankowości prywatnej zakazano, a na jej miejsce otwierano tu i owdzie instytucje kredytowe, jako filje banku Państwa. W lutym 1922 oprócz dwóch stolic uwzględniono Charków, Kerat, Tambow, Kijów i 35 innych miast tak, że dzisiaj całą Rosję sowiecką z Syberją pokrywa sieć banków sowieckich.

Gdy już ręce żydowskie w taki sposób pochwyciły całą finansowość, rozpoczęły się koncesje na banki. Wiernym ludziom z kraju i z zagranicy wydaje się pozwolenia na otwarcie nowych instytucyj kredytowych. Tak w końcu kwietnia staraniem Komisarjatu Handlu Zewnętrznego powstał Środkowo-azjatycki Bank Handlowy do finansowania handlu zewnętrznego z państwami południowo-wschodniemi. W dalszym ciągu powstał Południowo-Wschodni Bank Handlowy (2 milj. rubli zł.) z udziałem rządu w 50%. Inne przedsiębiorstwa są na widoku.

W finansowości powtórzyło się zupełnie to samo, co w przemyśle. Rabunek majątku rosyjskiego (socjalizacja), połączenie banków w ręku dyktatury politycznej, a następnie rozdział zdobyczy pomiędzy żydów miejscowych i zamiejscowych.

Te czyny „antykapitalistyczne“ ze strony żydowskiej finansjery Zachodu oczywiście znalazły pełne poparcie. Bolszewicki „Nowyj Mir“ w Berlinie doniósł, że rząd sowiecki mianował banki Max Warburg, Bank Niemiecki, Towarz. Dyskontowe i t. d. swymi korespondentami w Niemczech! Do nich przyłączyli się i żydo-rosyjscy bankierzy Günzburg, Schlezinger z żydo-rosyjskiej wielkiej finansjery. Szwagier Trockiego bankier Żiwotowskij już przygotował grunt w Paryżu.

Głód wszechrosyjski.

Głodowała Rosja już od r. 1918. Ludzie przewidujący przepowiadali już klęskę w r. 1916 i 1917. Aby temu zapobiec, wołano o zmianę „nieudolnego rządu“, ale nic się z tego nie stało, gdy wyrwano władzę z rąk cara i dostała się w ręce marksowskich demokratów. I nic się nie stało i później, gdy bolszewicy objęli władzę, przeciwnie coraz większe obszary nawiedzał głód. Dzisiaj Rosja, niedawno największe rolnicze państwo świata ma cały lud głodujący i zrozpaczony.

O tem, że rzeczy stanęły rozpaczliwie, w ciągu lat trzech cała sowiecka prasa zagranicą i wszystkie jej pomocnicze organy demokratyczne łgały z miedzianem czołem. Wszystkie świadectwa uchodźców, wszystkie książki, wszystkie głosy prasy narodowo-niemieckiej wystawiano jako przesadę i wieści politycznie tendencyjne.

Nagle wiosną 1921 r. sytuacja się zmieniła. Gazety sowieckie rozpoczęły pisać o wielkim głodzie w połudn.-wsch. Rosji, o niebywałej suszy, o szarańczy pożerającej zboże, o sabotażu burżuazji chłopskiej przeciwko sowietom i skarżyły się niebu, które na nieszczęśliwy rząd sowiecki zesłało ciężką próbę. Równie nagle zmienił się i ton „niemieckiej“ prasy. Dzienniki rozpisywały się w obrazach litość wzbudzających o głodzie rosyjskim, o nadzwyczajnych usiłowaniach rządu sowieckiego ku zwalczeniu „żywiołowego nieszczęścia“, a dziennikarze demokratyczni i marksowscy jednogłośnie żądali zorganizowania pomocy dla Rosji. Zwłaszcza wysławiano „otwartość“ rządu sowieckiego, który nie starał się ukrywać prawdy, jak to czynią rządy reakcyjne.

Ta godna uwagi miłość prawdy Lenina i Trockiego, jak również apel demokratów do znanego: „wszechludzkiego sumienia“, miały oczywiście bardzo prosty powód. Dopóki rząd sowiecki mógł był jeszcze uciskiem, wyprawami karnemi i t. p., wymóc na wieśniakach oddanie zboża, dopóty utrzymanie podpór towarzystwa bolszewickiego było jako tako zapewnione. Rząd sowiecki, bez drgnienia rzęs, oddał ludność Piotrogrodu na powolne wymarcie. Z 2 i pół milj. mieszkańców w r. 1917 pozostało około 600.000 w r. 1921. Podobny los spotkał Kijów, Charków i inne miasta, nawet zaciekła czerwona Moskwa musiała śpiewać smętną pieśń powolnego wymierania. Bunty armja sowiecka gniotła bez litości. Z ciągłego głodu fizycznie osłabła ludność stawała się coraz bardziej zmurszała, niezdolna do oporu, apatyczna. Chłopi już oddawna produkowali nie o wiele więcej ponad własne potrzeby, wyprawy czerwonej armji miały coraz mniej powodzenia i głód, poparty przez rzeczywistą posuchę, zwrócił się przeciw czerwonej armji, miljonom urzędników sowieckich, samym komisarzom... Oto fakt, który zmusił mocarzy moskiewskich do innego tonu.

Wtedy naraz odkryli w swem sercu litość i odtąd nie było coś

jednego dnia, w którymby pan Nachamkes lub inny „żydek prasowy“, nie obrazował sentymentalnie nieszczęścia ludu. Jest faktem, że w Rosji wybuchnęła katastrofa w nieznanych dotąd przez dzieje świata rozmiarach.

We wszystkich krajach kapitalistycznych powstały organizacje pomocy, ale bez żądania, aby pierwszym warunkiem tej pomocy było odejście tego rządu, który spowodował nędzę tak niewysłowioną. Robotnicy niemieccy oddawali swe grosze, aby wysyłać transporty żywności, robotnicy austrjaccy zbierali w tym celu miljony. I finansjera Londynu i New Yorku parowiec za parowcem wysyłała do Rosji sowieckiej.

W końcu lutego 1922 r. przedstawiciele Komisarjatów Okręgowych zdali sprawozdanie z Uralu Komitetowi Pomocy Głodnym w Moskwie następujące:

W okręgu Jekaterynburga głoduje ludzi 100.000, nie licząc 10.000 uchodźców z nad Wołgi. Do 1 styczna 1922 r., stwierdzono 891 wypadków śmierci głodowej. W Nadryńsku, najbogatszym okręgu gubernji zarżnięto 70% bydła, co się z każdym dniem zwiększa. W okręgach Troick i Wierchnie-Uralsk do 1 stycznia umierało z głodu dziennie 21 osób, a po 1 stycznia już 36. Na drogach i w pociągach znaleziono 218. 70%—90% ludności żywi się wyłącznie korzeniami, chlebem z białej gliny i t. p. Największy głód w gubernji Ufańskiej. Na 1 stycznia liczba głodujących 1.217.000. Chorych było 75.000, umarło już z głodu 19.000. Pomoc dochodzi co najwyżej do 15%; w niektórych okręgach całe wsi wyginęły. W okręgu Bielajew w ciągu trzech tygodni umarło 4500 dzieci. W okręgu Birsk 15.000 głodnych.

Niezależny socjal-demokrata niemiecki K. Wollmershaus opisał swe wrażenia z podróży po republice Czuwaszów w „Freiheit“ i potwierdza zgodnie z wszystkiemi innemi wiadomościami, że tam już oddawna ludzie żywią się najwstrętniejszemi surogatami, np. mąką drzewną, słomą, liśćmi. Kartofli niema. Na pytanie, czemu się przypisuje nędza, chłopi zawsze dawali tę samą odpowiedź nawróconemu marksiście: „Gdyby rząd sowietów w r. 1920, zabierając wszystko, pozostawił był nam chociaż ziarno siewne, byłoby pół—głodu. Dzięki tej „operacji rządowej“ zasiano tylko $^1/_3$ pól. Dn. 13 lutego prezes Komunistycznej Egzekutywy republiki Czuwaszów wysłał do sekretarza międzynarodówki E. Fimmena depeszę: „w imieniu setek tysięcy dzieci czuwaszskich i ich rodziców, które bez pomocy zginą“... Od początku okresu głodowego do 1 stycz. 1922 r. stwierdzono 250.000 śmierci głodowych, okrągło 765.000 ludzi, w tem 310.000 dzieci głodują w dosłownem znaczeniu wyrazu. Całe rodziny kończą samobójstwem. Dzieci zabijają rodziców, rodzice—dzieci („Nowyj Mir“ z 17 lut. 1922).

Okręgiem najokropniej dotkniętym głodem wszechrosyjskim jest Samara.

Przed wojną pola siewne gubernji Samarskiej zajmowały 3 miljo-

ny dziesięcin. Wielu chłopów poszło na wojnę i przestrzeń zmniejszyła się do 2.500.000. W r. 1917 wynosiła 2.226.000. W r. 1918 — 1.980.000. W r. 1919 — 2.080.000, w r. 1920 — 1.975.000, w r. 1921 — 1.518.000, t. j. 50% przedwojennej.

Z 2.800.000 ludności gubernji głoduje 2.243.000. Do połowy lutego 1922 umarło z głodu 141.000, na epidemje 89.000.

Ale najokrutniejszy jest los opuszczonych i bezradnych dzieci.

Że wobec zbrodniczej gospodarki sowieckiej i młode pokolenie rośnie w okropnych warunkach, demoralizuje się, głoduje i mrze, to samo się przez się rozumie. Trochę mniej lub więcej ścisłych wiadomości przemyciło się. W początku 1922 r. niejaki J. Matusajew w „Dieło“, wychodzącem w Rewlu, sam opublikował długą opinję Komisyj sowieckich. Ze szczegółami maluje obraz, nie dający się porównać z czemśkolwiek innem....

Bezdomność i stopień zaniedbania dzieci przybrały ostatniemi czasy rozmiary straszliwe. Dzieci są oczywiście niezorganizowane, ciągną w bezładnych kupach bez określonego kierunku na południe, gdzie według ich pojęcia jest cieplej i lepiej. Po drodze te kupy łączą się w prawidłowe oddziały, stojące obozem na punktach węzłowych na byłych stacjach głównych kolei. Np. na stacji Tichoreckaja był taki obóz z 300 dzieci, a do Piatigorska przyszło 500.

Nie pomyślniejsza jest dola tych, które znalazły kąt w schroniskach, gdyż te przytułki ukazują ich widok okropny. Na tych etapowych stacjach, mogących pomieścić 40 dzieci, znajduje się ich 150—200. W razie najlepszym na 6—8 dzieci jest jedno łóżko, zwykle sypiają na gołej podłodze (w gub. Saratowskiej, Tambowskiej, na Donie, na Kubani) lub na siennikach, rzadko zmienianych, przyczem robactwo pożera je żywcem.

O jakiem takiem urządzeniu schronisk nie może być mowy. Dzieci siedzą na ziemi w łachmanach. Sprzętów do jedzenia niema. Kolacji dzieci nie dostają, gdy jadłodajnie dla urzędników sowieckich, kończących swą robotę już o 2-ej w południe, wyposażone są dobrze.

W niektórych gubernjach np. Ałtaj, Kursk, Saratów niema nawet łapciów. Dzieci chodzą boso, z odmrożonemi rękami i nogami.

Na członkach odmrożonych powstają rany, a na całem ciele rany od robactwa. W rzeczywistości literalnie gniją za życia. Nocą, gdy swędzenie i ból są nieznośne, dzieci krzyczą i jęczą z bólu. W gub. Penzeńskiej jeden z chłopów zwarjował, pożerany przez wszy. Z początku łapał je, rozgniatał, a nawet jadł, pomału wszy stworzyły taki straszny obraz w jego chorobliwej wyobraźni, że nie mógł już dłużej walczyć, wił się w kurczach całemi dniami, jęcząc i tarzając się po ziemi.

W połowie marca „Berliner Tageblatt“ (Nr. 123) drukował wyciągi z listów kwakrów, które potwierdzają to samo. W szpitalach

niema bielizny, niema posłań, ludzie nie posiadają nic, leżą w sztywnych od brudu i zawszonych łachmanach. W dzień Bożego Narodzenia umarło w Buzałuku 114, 26 grudn. — 355, 27 gr. — 212, a z tych 675 trupów było dzieci 505. Przedwczoraj zebrano z ulic najbliższych 20 trupów. Chłopiec 16-letni leżał u naszych drzwi. W przytułku leżała „mała kupka nędzy“ na drewnianej pryczy. Gospodarowały głód i tyfus. „Miły chłopczyk cierpiał na nową, z głodu powstałą chorobę, miał twarz nawpół skancerowaną. (Oczywiście z tych wiadomości wszechżydowski „Berliner Tageblatt“ nie wyciąga konsekwencji, że rząd sowiecki powinien ustąpić, lecz żąda „międzynarodowej akcji kredytowej“. Że te pieniądze nie doszłyby do dzieci, dziennik wie równie dobrze, jak każdy człowiek przy zdrowych zmysłach).

Następstwa zbrodni bolszewickiej w dziedzinie obyczajowej są nie mniej okropne, niż w dziedzinie materjalnej.

Z sprawozdania Komitetu Obrony Dzieci przy Komisarjacie ludowym Oświaty dowiadujemy się:

„Od r. 1918 opuszczanie dzieci przybrało zastraszające rozmiary. Procent opuszczonych dzieci, który w Moskwie nie przenosił 1 do 2%, wzrósł w r. 1920 do 25 — 30%, przyczem 70% należy do klasy robotniczej, 20% do inteligencji, 10% do nieokreślonych. Sprawozdanie z „obrad nad sprawą dzieci“ przytacza:

Z badań Komisji dla nieletnich okazuje się, że na 5300 nieletnich dziewcząt (do lat 15) 4100, t. j. 88%, były prostytutkami, a między niemi 10 i 11 letnie. Ilość prostytutek od 1917 r. powiększyła się dziesięciokrotnie.

Więc zgnilizna obyczajowa i fizyczna idzie w parze z gospodarczą, a miljony niewinnych dzieci są krwawymi świadkami zbrodniczego rządu, jakiego jeszcze nie widział świat. Odkupienie zbrodni terorystów żydowskich nadejść musi.

Pomoc dla Rosji.

Cóż czyni Europa, aby przerwać ten chaos — już choćby z poczucia niebezpieczeństwa przed grożącą nową wędrówką narodów — i zatroszczyć się o ustanowienie poważnego rządu rosyjskiego? Nic! Jeszcze mniej niż nic! Cały europejski Zachód jest tak obłędny, że podtrzymuje system i ludzi, którym Rosja zawdzięcza swoje nieopisane nieszczęście.

Od lat całej publicznej opinji Europy wmawia się, jakoby kapitalizm zachodni walczył na życie i na śmierć z „robotniczym i chłopskim“ rządem Rosji. Że rzeczy mają się zasadniczo inaczej, wie każdy, kto spojrzał za kulisy polityki i nie chce milczeć.

Że generała Judenicza Anglicy umyślnie opuścili, gdy maszerował na „czerwony Petersburg“, napisałem w „Grabarzach Rosji“. Ale zupełnie tak samo Wielka Brytanja postąpiła z innymi generałami antybolszewickimi. Na północy wojska angielskie opuściły brzeg rosyjski nad. Morzem Białem w tym czasie, gdy Judenicz szedł na Piotrogród, co dozwoliło na natychmiastowe wzmocnienie frontu zachodniego. Ale i walczącego generała rządu Archangielskiego Millera haniebnie zdradzono, albowiem bez ochrony wojsk angielskich nie był w możności wzmocnić i uzupełnić swych formacyj wojskowych. Jakgdyby na szyderstwo odpływający z Archangielska Anglicy nie oddali swej amunicji i okrętu wojennego, którego zabrać nie mogli, generałowi antybolszewickiemu, lecz go zniszczyli.

Na sumieniu Francuzów leży zniszczenie większej części floty Czarnomorskiej w Noworosyjsku, na sumieniu Anglików unieruchomienie pozostałej w Sewastopolu. Francuzi przez zdradę oddali Odessę, bezpośredniej pomocy udzielonej bolszewikom przez Wielką Brytanję, zawdzięcza Wrangel katastrofę na Krymie.

To wszystko nie może dziwić, jeżeli się wie o fakcie, że wszystkie państwa świata dzisiaj oddały się międzynarodowej wielkiej finansjerze, a ta finansjera w $^9/_{10}$ składa się z żydów. Deklaracja Balfoura (skierowana do Rotszylda), oddająca żydom Palestynę, obiecuje im wyraźnie w imieniu rządu brytańskiego, obronę „stanowiska politycznego“ i „praw“ żydów na całym świecie!

Wdać się w szczegóły tej sprawy, znaczyłoby napisać grubą książkę. Zupełnie z tych samych powodów, dla których nie poparto przedsięwzięć antybolszewickich (stanowisko antysemickie Rosjan nie dało się ukryć), z powodu żydowskiego panowania pieniężnego, teraz powstała pomoc głodowa dla rządzonej po żydowsku Rosji sowieckiej, to jest dla jej podpór, dla komisarzy i dla czerwonej armji.

Pod pretekstem pomocy głodnemu i choremu, Europa i Ameryka wysyłają transporty żywności *bez żadnych warunków politycznych wobec sowietów.*

Dn. 26 lipca 1921 r. prezes Komisji Głównej Mienszewików wydał odezwę do „wszystkich stronnictw robotniczych i organizacyj Niemiec“, aby „niezwłocznie utworzyć komitet robotniczy wspólny". Jednocześnie zwrócił się do Międzynarodowego Związku Pracy o zorganizowanie pomocy dla Rosji („Vorwärts“, 27 lipca 1921 r.). Ten prezes to żyd Abramowicz.

Prawie jednocześnie z Moskwy wyszła inna odezwa. Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki wzywa partje komunistyczne, aby oświadczyły burżuazyjnym rządom, że nie ścierpią przygotowań rządów kapitalistycznych do nowej wojny z Rosją i że nie pozwolą, aby te rządy z pomocą dla głodnych łączyły jakiekolwiek warunki (N. Z. Z. 11 sierpnia 1921 r.).

Tego żądali panowie sowieccy z wytartem czołem. Jednocześnie rozpędzili wszechrosyjski Komitet pomocy z powodu rzekomych spisków przeciwko rządowi sowieckiemu, uwięzili wielu członków, a 61 z nich rozstrzelali. Sród tych 61 były najlepsze nazwiska uczonych rosyjskich, było i 18 marynarzy, chłopów i robotników! Tym tyranja bolszewicka dowiodła, że nie chodzi jej o głód, lecz o utrzymanie i wzmocnienie władzy politycznej. Dn. 3 i 4 września 1921 r. odbyła się powszechna robotnicza zbiórka na głodnych. I ci przyszli i poparli oprawców swoich towarzyszów. Już dn. 21 września międzynarodowy Związek pracy w Amsterdamie doniósł, że rozporządza 9½ miljonami marek na rzecz pomocy dla Rosji, ale że jest to domniemalnie tylko połowa zebranej sumy.

Z przedstawicielami Ameryki traktował pan Litwinow-Finkelstein. Prezydent plutokratycznych Stanów Ameryki oświadczył na posiedzeniu Konferencji Waszyngtońskiej, że Ameryka da 4 miljony buszli pszenicy. Powiedział wyraźnie, że daje bez żadnych warunków. Podczas podróży do Moskwy przedstawiciel Ameryki pułkownik Haskel (brzmi mocno z żydowska) oświadczył, że zdecydowano się powiększyć pomoc i dla 2 miljonów dzieci i dla 4—5 miljonów dorosłych, że 20 milj. buszli, jako dar, już są w drodze, a za 20 miljonów dolarów tranzakcje handlowe są w toku. Wprawdzie w punkcie 16 umowy Ameryki z Rosją sowiecką stoi, że pomoc nie może być użyta dla czerwonej armji. Ale oczywiście jest to na papierze dla uspokojenia burgerów amerykańskich, bo „sekretarzem“ Hoovera jest żyd Oskar Strauss. Oprócz żywności pojechały z Rygi do Moskwy całe pociągi automobilów ciężarowych do użytku czerwonej armji. Jest ciekawe, co spotkało pomoc dla Rosji daną przez państwa nadbaltyckie, pozostające pod kontrolą Anglji. Dar małej Estonji (70,000 centnarów) już na granicy w Jamburgu zarekwirowała czerwona armja i 1500 centn. żyta finlandzkiego znalazło się odrazu, bez wybiegów, w śpichrzu czerwonej armji na Murmanie, walczącej z Finlandczykami (Karelja wschodnia).

Anglja sama zrobiła wszystko, co mogła, aby utrzymać rząd sowiecki, jako partnera. Chociaż rzeczywista Wielka Brytanja miałaby wszelkie powody, aby rękami i nogami bronić się od popierania wzrastającego wrzenia w Afganistanie i w Indjach, w praktyce dzieje się inaczej. Wbrew usiłowaniom sił narodowych Izba niższa w połowie marca 1922 r. uchwaliła 100,000 funt. szterl. („Frankfurter Zeitung“, № 214). Dziennik wszechżydowski wielkiej finansjery z powodu tego faktu pisze o „odpowiedzialności moralnej silniejszego i rozumniejszego“.

Te przykłady wystarczą. Możemy twierdzić stanowczo, że rzeczone państwa kapitalistyczne („Frank. Zeit.“ nazywa konferencje „kapitalizmem w czystej kulturze“) podtrzymują rzekomo do krwi antykapitalistyczny rząd sowiecki. Więcej, bo gdy w Niemczech pisma narodowe

wykazują, że Niemcy same głód cierpią, to żydowska prasa giełdowa rzuca się wściekle na „nieludzkość reakcji“. „Berliner Tageblatt“ i „Frankfurter Zeitung“ na wyścigi wzbudzają litość Niemców przez obrazowanie nieszczęścia rosyjskiego, a jednocześnie podziwiają wodzów bolszewizmu. Dla żyda Scheffera („Berl. Tag.“) Trockij jest „najszerszą wolą swego otoczenia“, Radek—„duch odyssejski, pasujący się ze wszystkiemi siłami politycznemi świata“, bolszewizm jest to „energiczny i wysoko uświadomiony eksperyment“. A według „Frank. Zeit.“ żyd-komisarz Ukrainy Rakowskij jest to „elegancki chłopiec“; ceni pismo Radka-Sobelsohna jako „ciekawą książeczkę“, mówi o „politycznych zdolnościach sowieckich“, żąda „szerokich gestów“ rządów zachodnich i zwiększenia „szacunku“ należnego Rosji. Dzisiejszy krwawy rząd jest dla „Frankf. Zeit.“ „państwem pracy“.

Przy takiem natarczywem podtrzymywaniu żydowskiego rządu sowietów przez wielką finansjerę, sama prasa bolszewicka głosi, że kapitał wszechświatowy jest najdrapieżniejszym wrogiem „rządu robotniczego“. Jest o tyle bezczelna, że jednem tchnieniem proklamuje zniszczenie kapitału i żąda jego pomocy. Więc pisał, przykład z tysiąca, niejaki Hekkert w moskiewskiej „Prawdzie“: „Lata całe robotnicy i chłopi czekali napróżno. Burżuazja wszystkich krajów łącznie z nimi walczyła. Zamiast pokoju (to pisze dziennik głoszący rewolucję światową) i pracy twórczej — wojna i nowe zniszczenia. Potrzebujemy pomocy Zachodu. Jednakże zamiast pomóc głodnym chłopom, burżuazyjny Zachód Europy spekuluje na chłopach, aby ci poszli razem z nim przeciwko rządowi proletarjackiemu, aby go obalić (1921 r. Nr. 174).

Równie czelnie bolszewicki organ w Monachjum oświadczył: „Skargi Nansena trafiają tylko (!) i wyłącznie w winowajców i opieszalców Zachodu i jeszcze teraz prasa burżuazyjna wyje przeciwko Rosji, jako zbrodniarce, to wycie prowokuje „łapaj złodzieja“ („Neue Zeitung“ 28 st. 1922).

Ostatnia maska z kolosalnego żydowskiego giełdowego szachrajstwa wobec wszystkich ludów opadła dzięki „Frankf. Zeit.“ (5 marca 1922), piszącej dosłownie: „Moskwa nie chce pokazać przeciwnikowi swoich kart, jeszcze mniej pragnie pokazać je swym zwolennikom. Albowiem śród ostatnich jest sporo takich, którzy nie są zadowoleni, z wszystkich zwrotów rządu sowieckiego i którzy uważaliby gładki (!) sojusz z kapitalizmem Zachodnim za odstępstwo od zasad bolszewickich. Trzeba się z nimi liczyć i dla tego mówi się im, że dalsze ustępstwa kapitalizmowi są wykluczone i że Rosja nie odda się na wyzysk wielkiego syndykatu kapitalistycznego“. A stwierdzając taki nikczemny sposób współdziałania żydowskiego bolszewizmu z żydowską wielką finansjerą, rządzącą państwami w 9/10, żąda: „Wprawdzie Niemcy same są w kłopotach, ale nie w takich, aby nie były w sta-

nie pomóc tym, którzy nie mają innego ratunku, jak pomoc z zewnątrz. Coś niecoś zrobiono, ale za mało zrobiono".

Na konferencji genueńskiej 28 kw. 1922 r. w auli uniwersytetu i t. d. przedstawiciel sowietów żyd Rakowskij powiedział, że już czas odwrócić się od przeszłości i zwrócić ku przyszłości: „Najważniejszą sprawą przyszłości są to gwarancje, jakie dajemy mocarstwom zagranicznym. Republika sowietów opracowała specjalny statut personalny dla cudzoziemców, gwarantujący im własność prywatną a nawet prawo dziedziczenia (!). Oczywiście w przypuszczeniu obustronność i dla Rosjan zagranicą". Mowę zakończył Rakowskij: „Tylko jedna sprawa pierwszorzędna: „Rosja potrzebuje kapitalistów zagranicznych. Jej interesy są identyczne z interesami kapitałów zagranicznych" (Vorwarts" r. 1933, Nr. 225). Dalej cynizmu posunąć nie można.

Rzeczywiście „Berl. Tagebl." miał słuszność, nazywając bolszewizm „najenergiczniejszym i najświadomszym eksperymentem". Jest to eksperyment żydowski rozkładu, demoralizacji, zniszczenia narodów, aby po obezwładnieniu ich fizycznem wprząc je w zależność zupełną od żydowskiego kapitału giełdowego, aby je wziąć „pod trust". Staje się tak i na Zachodzie i na Wschodzie.

Walter Rathenau powiedział w Cannes: „Droga, jaką ma się iść, wydaje mi się słuszna: syndykat międzynarodowy, a nawet syndykat prywatny" (Berl. Tagebl. 1922, Nr. 27).

Zuchwałe wyszydzanie wszystkich producentów, zarówno proletarjatu" jak i tak zwanej burżuazji idzie jeszcze dalej. Gdy w Rosji miljony ludzi umiera w męczarniach głodu i epidemji, gdy sprawcy tego i winowajcy świętoszkowato wołają o pomoc dla tych nędzarzy, jednocześnie we wszystkich wielkich miastach Europy powstają centrale propagandy bolszewickiej, zjawiają się nowe gazety i książki, wysławiające wspaniałość systemu sowieckiego, a przypisujące winę klęski suszy, szczurom i szarańczy. Prócz tego rząd sowiecki wysyła do stolic Europy i Ameryki jedno poselstwo za drugiem, których członkowie, na urągowisko nędzy Rosji, prowadzą żywot hulaszczy i zbytkowny.

W Warszawie wylądował p. Karachan (ormianin) z blisko 500 kurjerami, kawasami, lokajami i „damami", prowadzącemi żywot dworski, co dawniej nazywało się „królewski". W Rydze osiedlił się żyd Fürstenberg Ganetzky z takim samym sztabem. Poselstwa wielkich mocarstw składają się zwykle z osób 10; Fürstenberg Ganetzky zgromadził przy sobie 167, prócz tego 586 „kurjerów", z których 130 sprowadziło swoje rodziny. W lecie 1921 poselstwo kupiło na Riga Strand sześć wspaniałych willi. Sam Fürstenberg jeździ samochodem „Benz" (zapłacił zań 5000 rb. złotem). Na początku 1922 r. Szałapin śpiewał w Rydze na głodnych w Rosji, poczem na wypoczynek pojechał do no-

wokupionego wytwornego domu na Strandzie, potem do Finlandji. W dalszym ciągu „artysta proletarjatu“, mający za impresarja żyda Günzberga miał jechać do Ameryki.

W Pradze pan Gillersohn kupił wspaniałą willę. W Helsingforsie bolszewicka misja „handlowa“ nabyła olbrzymi gmach „Apollo“ na Esplanadzie.

W Rewlu na początku w 1922 pan Litwinow-Finkelstein nabył wielki dom na Langstrasse za 45 milj. marek estońskich. Następnie rozesłał faktorów po zakup starych stylowych mebli. Nie jeden doprowadzony do żebractwa „burżuj“ lub uczciwy rzemieślnik nie mógł się oprzeć zaofiarowanym sumom i sprzedał stare pamiątki tym bandytom.

W Londynie pan Krasin—gra rolę wielkiego pana. Piszą o tem „Ewering News“. W r. 1920 po przyjeździe Krasin wynajął w śródmieściu wytworne mieszkanie. Ale ten złożony tylko z dwóch pięter „kącik proletarjacki“ wkrótce był mu za ciasny, bo misja powiększała się o coraz nowych „kurjerów“ i „rzeczoznawców“. Biedny człowiek był zmuszony kupić wielki dom w City. Poselstwo sowieckie w Londynie budżetowo i ilością członków stoi na czele wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych. Na czterech piętrach jest czynnych 300 urzędników, pokoje są elegancko urządzone, do Krasina dotrzeć można dopiero po wielu meldunkach i staraniach.

Co się tyczy Niemiec, to już Vigdor Kopp, obecnie ścigany za złodziejstwa, kupił sobie praktyczną willę. Po wznowieniu stosunków dyplomatycznych rządu „niemieckiego“ z Rosją sowiecką w początkach r. 1922 przybyło odrazu 300 nowych wysłańców sowieckich i zarekwirowano dla nich kilka dużych domów. Niemców wyrzucono z mieszkań, aby dać miejsce żydom sowieckim i innym szubrawcom, którzy otwarcie mają na celu zniszczenie państwa niemieckiego. Jest to duch czasu. A naród niemiecki milczy...

Aby tych wrogów narodu niemieckiego spełnić każde życzenie, aby im umożliwiać stały osobowy stosunek z ich głową, czerwoną Moskwą, założono w Berlinie Towarzystwo „Niemiecko-Rosyjskie Żeglugi nadpowietrznej“. Komunikacja ma być między Moskwą a Królewcem i tak urządzona, że w Królewcu jest natychmiastowy „Anschlus“ z sznelcugiem Królewiec—Berlin. Więc żydów sowieckich, których 80—100 codziennie w pryncypalnym hotelu berlińskim Bristol schodzi się o 5-tej na herbatę, czci się, jak dawniej nie czciło się książąt. Na czele przedsiębiorstwa stoi pan Walter Rathenau (zabity — przyp. tłumacza).

Czrezwyczajka (Czeka).

Każdy ruch, wstrząsający światem, w czasie swego istnienia, stworzył jakiś obraz zmysłowy swej treści. „Wielka“ rewolucja francuska

wydała „gilotynę“, a „bezkrwawa“ rosyjska—Czekę t. j. „Nadzwyczajną Komisję do zwalczania kontrewolucji“. „To co historja Europy wie o okrucieństwie, blednie wobec krwawych powodzi, jakie wytworzyło to torturowe narzędzie rządu sowieckiego. Było w przeszłości wiele dzikości, brutalności i okrucieństwa. Ale takie jak w Rosji działanie na zimno, tak obmyślane i tak bezdusznie—systematycznie przeprowadzone nie odpowiada charakterowi Europejczyka. Założenie i organizacja tej instytucji szpiclowskiej z władzą dyktatorską nad ciałem i życiem miljonów są związane z nazwiskiem Mojżesza Urickiego. Zabito go bombą na ulicy; plac jego śmierci nazwano urzędowo placem Urickiego, a pałac Taurydzki (siedlisko byłej Dumy) — pałacem Urickiego! W 4-tą rocznicę założenia Czeki pisał Stekłow-Nachamkes w „Izwiestjach“:

„Śród grzmotów i piorunów wojny domowej utworzony ten organ walki dyktatury proletarjatu do dziś dnia jest postrachem dla wszystkich wrogów rewolucji. Czeka miała ciężkie zadanie do spełnienia, naprzeciw niej stała połączona reakcja“.

Jeden z hersztów Czeki Laris pisze: „Po dwóch latach walki na froncie wewnętrznym widzimy, jak doniosłą rolę odegrały Komisje Nadzwyczajne przy stłumieniu kontrrewolucji. Można stwierdzić, że bez nich władza sowietów nie mogłaby się utrzymać“. Już z tych dwóch głosów wybitnych „sowietników“ widać, jaką wielką wartość rząd sowiecki przypisywał Czece. Była ona głową i jednocześnie biurem wywiadowczem rządu bolszewickiego, miała swoich ludzi wszędzie: w organizacjach wojskowych, politycznych i gospodarczych, a ci codziennie dostarczali centralom obserwacji i donosów rozstrzygających o życiu i śmierci oficerów, komisarzy i t. d.

Oczywista, że władczy urząd czekisty oddaje się tylko komunistom najwierniejszym, a nominację poprzedza dokładna ocena osoby. Kandydat na czekistę ma odpowiedzieć na 32 pytania (zawód rodziców, stan, narodowość, zajęcie podczas wojny, w czasie bolszewizmu, przynależność partyjna i t. d.), które ulegają sprawdzeniu.

Dzięki doborowi weszły do Czeki osobistości najwybitniejsze i najbezwzględniejsze, które, będąc w posiadaniu władzy i w poczuciu zajmowania najwybitniejszych stanowisk teroru bolszewickiego, broniły interesów swoich panów, tak jak i swoich. Więc rzeczony Laris mógł był pisać ze swojego punktu widzenia: „Rozwiązanie Czeki byłoby takiem samem przestępstwem, jak rozpuszczenie czerwonej armji. Z walki dotychczasowej wyszliśmy jako zwycięzcy, aleśmy nieprzyjaciela nie unicestwili“ (Miljony trupów rosyjskich są następstwem „zwycięskiej walki“, a „nieprzyjaciel“ będzie unicestwiony, gdy już nie będzie narodu rosyjskiego). Na początku r. 1922 Czeka miała być rozwiązana, aby Europę pozbawić motywu do zarzutów. Że ta wiadomość była szwindlem, chyba nie potrzeba dowodzić. Jest „roz-

wiązana“ w taki sposób, że dotychczas była całkiem niezależna od Komisarjatu Spraw Wewnętrznych, a teraz podporządkowana temuż jako „Wydział polityczny“. Komisarjatem zarządzają dowódcy Czeki.

Kilka obrazków z działań tej straszliwej organizacji. W Rostowie jest jedna z głównych centrali Czeki południowo-rosyjskiej. Tutaj przysyła się „przestępców“ z całego Kaukazu i kraju Dońskiego — na sąd. W tym celu zarekwirowano domy przy ulicy Ogrodowej i na prospekcie Taganroskim. Obecnie jest tam ponad 2000 więźniów. Ta liczba jest niemal stała, bo na miejsce roztrzelanych przybywa nowy transport. Na czele Czeki Rostowskiej stoi niejaki Truszyn, sadysta i kokainista. W każdej celi Czeki siedzi osób 20.

„Posiedzenia sądu“ odbywają się co wtorek. Kolegjum sędziów 5—6. 90% wyroków—roztrzelanie.

W sobotę o 11 wieczorem na olbrzymim dziedzińcu więzienia puszcza się w ruch motory ośmiu automobilów ciężarowych. W tym terkocie głuszącym spełnia się wyroki śmierci. Trupy wywozi się za miasto do wspólnych dołów.

Przed posiedzeniami wtorkowemi dzieją się przed gmachem Komisji sceny wstrząsające. Rodzina i znajomi oskarżonych przynoszą im żywność w koszykach z nazwiskiem więźnia. O godzinie 11-ej nadchodzi strażnik z listą i ustawia koszyki jeden za drugim. Odłożone przezeń na prawo koszyki oznaczają, że więzień już roztrzelany.

Kijów ostatniemi laty kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. W r. 1919 był cztery tygodnie pod władzą bolszewików. Miałem sposobność rozmawiać z uchodźcami, między innymi i ze znanym księciem S. Ten jednogłośnie z innymi opowiedział mi fakty (opisane przez Niłostońskiego w „Szmerze krwi bolszewizmu“), że w przeciągu tych czterech tygodni w Kijowie było ofiar 12.000. Prowadzona przez czekistów czerwona armja chwytała na ulicy każdego, kto miał wygląd inteligenta. W nocy były rewizje w domach a z wszystkich dziedzińców i ogrodów dochodziło terkotanie kulomiotów. Żołnierze rosyjscy wkrótce odmówili rzemiosła żydowskiego. Na ich miejsce wystąpili Chińczycy, a gdy i ci już nie mogli... fanatyczne żydówki. Książę S. później sam kierował odgrzebywaniem trupów. W straszliwych pozycjach, często nawpół żywych lub żywi zagrzebani, wyciągano tysiące ofiar na światło dzienne.

To samo działo się w Odesie („Dom Okropny“ zna każdy mieszkaniec), w Charkowie, w Nowoczerkasku, w Połtawie, w Moskwie i w Piotrogrodzie.

W niektórych celach znaleziono kawałki skóry, ściągane z żywych więźniów. Zazwyczaj działo się tak, że ręce ofiar zanurzano we wrzącą wodę, poczem odcinano nadętą skórę. Ta ulubiona przez Żydów i Chińczyków tortura jest dobrze znana Rosji pod nazwą „ściągania rękawiczek“.

Wyliczam ilość ofiar Czeki: 28 biskupów, 1215 duchownych, ponad 6,000 profesorów i nauczycieli, 9,000 lekarzy, ponad 54,000 oficerów, 260,000 żołnierzy, 11,000 oficerów policji, 58,000 strażników, 12,950 właścicieli dóbr, 333,250 inteligencji, 192,350 robotników, 815,100 chłopów... do tego 35 miljonów padłych w wojnie domowej z głodu i epidemij. Pogrom narodu rosyjskiego, jakiego świat jeszcze nie widział. To się zemści.

Dowódcą głównym Czeki jest Dzierżyński, Polak. Zgodnie charakteryzują go jako przeciwieństwo brudnego żydowskiego nasienia dyplomatycznego. Zimny fanatyk, w życiu prywatnem prawie asceta, pełni swój straszliwy urząd z bezprzykładną celowością. Pomocnikiem jego jest Mierzyński.

Przy nich szereg sadycznych kobiet, Chińczyków i Żydów. Z pośród kijowskich pomocniczek Czeki wybija się słynna Rojza, która miała przyjemność, zażywając kokainę i paląc, zastrzeliwać nagich więźniów w celach, lub zapalonym papierosem wypalać im oczy.

W Odesie organizatorem gwałcenia kobiet rosyjskich i dusicielem mężczyzn jest dowódca gwardji żydowskiej Deutsch. I to jest żyd, a za „nadzwyczajne zasługi“ i za pogłębienie rewolucji otrzymał order Czerwonego sztandaru.

Świat oszukany.

Obietnicą chleba i pokoju bolszewicy przyciągnęli do siebie ciemne masy. „Żywność jest w kraju. Obszarnicy, przekupnie, kupcy posiadają olbrzymie zapasy ukryte. Komisarze Rad wraz z marynarzami, żołnierzami i czerwoną gwardją zarekwirują w całym kraju zapasy żywności“. Tak brzmiał manifest z 11 listop. 1917 r. Podżegnięte masy poszły z pożarem i z rabunkiem, wywołana anarchja zapanowała w kraju, nastąpił głód. Oszustwo!

W rzeczonym dekrecie zarzucono „kontrrewolucjonistom“. „Oni wprowadzili karę śmierci do wojska, oni oddali się angielskim, francuskim i amerykańskim giełdziarzom“. Dn. 28 grudnia 1918 r. ogłoszono prawo następujące: „Wszechrosyjskie Zgromadzenie Rad postanowiło: Wprowadzona na nowo przez Kiereńskiego kara śmierci znowu się znosi. Na froncie przywraca się pełna wolność agitacji. Wszyscy żołnierze i oficerowie rewolucyjni, uwięzieni za tak zwane przestępstwa polityczne, mają być natychmiast uwolnieni“. W imieniu tej „wolności“ setki tysięcy wstąpiły do walki za bolszewików. Potem karę śmierci wprowadzono napowrót i stosowano liczniej i okrutniej, niż kiedykolwiek. Potem właśnie z tymi francuskimi, angielskimi i amerykańskimi giełdziarzami, którzy jakoby przekupili kontrrewolucjonistów,

bolszewicy szachrowali, handlowali i pertraktowali. Bolszewickie umowy jedna za drugą napełniły Europę kosztem narodu rosyjskiego.

Przez przestępstwa polityczne bolszewizm rozumiał głównie dezerterów, kryminalistów, zdrajców kraju. Uwolniono ich. Do ich cel wsadzono przedstawicieli najlepszych rosyjskości. Dziki pogrom Rosjan rozpoczął się wszędzie. Nawet obietnice, warujące wolność, były świadomem oszustwem.

„Skoro nowy ład utrwali się, wszelki nacisk administracyjny na prasę będzie zniesiony. Prasie pozostawi się zupełną wolność w granicach sądowej odpowiedzialności według najszerszych i najpostępowszych odnośnych ustaw“ mówi się w dekrecie o prasie. Jednakże po dziś dzień w całej Rosji sowieckiej niema ani jednego organu prasy, mogącego krytykować system sowiecki. Najbrutalniej zawieszono jeden dziennik za drugim, kierowników więziono, wypędzono, rozstrzelano. Bolszewicki Kreml rządzi z pełnią władzy absolutną, opartą na bagnetach. I ta obiecana wolność była oszustwem.

Bolszewizm walczył za pokój „bez większych kontrybucyj na zasadzie samookreślenia narodów“ i pod tym godłem zwyciężył. Aneksja oznacza (według dekretu o pokoju, z dn. 29 paźdz. 1917): „Przez aneksję lub przemocny zabór obcych krajów, według poczucia prawnego demokracji wogóle, a klasy robotniczej w szczególności, rząd rozumie każde połączenie małego lub słabego narodu z wielkim i mocnym państwem bez ściśle, jasno i dobrowolnie wyrażonego życzenia lub przyzwolenia tego narodu, bez względu na to, jak rozwinięta lub zacofana jest ta narodowość, trzymana gwałtem w granicach tego państwa“. Jak tylko rząd sowiecki utrwalił się, już nie przypomniał sobie tych słów. Ogniem i żelazem zmuszono Karelję do systemu sowieckiego. Jesienią 1918 r. czerwona armja poszła na republikę Estońską, aby zgnieść ten lud. Usiłowanie spełzło na niczem dzięki pomocy armji fińskiej. Łotwa podległa czerwonemu terorowi. Setki mogił zbiorowych są świadkami jego przejścia. Tysiące niemieckich Baltów pędzili po drogach bolszewicy rosyjscy i łotewscy i wymordowali. Na krótko przed przyjściem wojsk wyzwoleńczych wszyscy więźniowie cytadeli w Rydze (w tem wiele kobiet Niemek) zginęło z rąk nieludzkich Meger.

„Rząd znosi dyplomację tajną i ogłasza swój niezłomny zamiar załatwiania wszystkich spraw jawnie wobec narodu“.

Tak samo jak Wilson i bolszewicy wzięli na lep głupców.

Nigdy jeszcze żaden rząd nie działał tak spiskowo, nigdy tajna dyplomacja, szpiegostwo i denuncjatorstwo nie rosło tak bujnie, jak w rządzie sowieckim. Wielkie kongresy międzynarodówki komunistycznej nietylko odbywają się w teatrze Wielkim w Moskwie, są one wielkiem przedstawieniem i wielkiem oszustwem. Cały system bolsze-

wicki jest zbudowany na spisku i chociażby nie chciał oszukiwać, zmienić się nie może.

Akt konstytucyjny „Rosyjskiej Socjalistycznej federalistycznej republiki Sowietów“ (tak się lubi nazywać potwór bolszewicki) obiecuje: „usunięcie wszelkiego wyzysku jednego człowieka przez drugiego, zupełne zniesienie podziału na klasy, bezlitosne zdławienie wyzyskiwaczy“. Nic się z tego nie stało. Zniweczono kilka rozbójniczych przedsiębiorstw konkurencyjnych, powieszono i rozstrzelano pewną ilość dzikich maruderów, ale nie w tym celu, aby wdrożyć lud do prawa i karności i zabezpieczyć życie, oraz pracę, lecz aby tym pewniej utrzymać w ręku monopol wyzysku i wymuszań.

„W celu zniszczenia pasorzytniczych warstw i zorganizowania gospodarstwa wprowadza się powszechny obowiązek pracy“. To prawo samowolę uświęciło w system, gdyż w praktyce znaczyło to, że wszystkie żywioły, uchodzące za kontrrewolucjonistów, np. studentów, lekarzy i t. d. zmobilizowano, zmuszono do robót najpodrzędniejszzch np. do czyszczenia ustępów i aby byli przedmiotem szyderstwa dla gawiedzi. Dla robotników ten system przymusowy miał następstwa, że w „własnym“ państwie są większymi niewolnikami, niż gdziekolwiek indziej; w innym rozdziale słynnego aktu (rozdz. 5, 18) stoi: „Rosyjska Socjalistyczna federacyjna republika Rad ogłasza pracę za obowiązek wszystkich obywateli i hasło: kto nie pracuje, nie ma prawa istnienia“.

Te słowa są szczytem cynizmu. Wzięto je z pokolenia awanturników, spekulantów, stwierdzonych kryminalistów, który przez całe życie nie wykonali żadnej uczciwej, twórczej pracy. Prawdziwi robotnicy są przedmiotem szyderstwa towarzyszów bolszewickich, rozlanego po całym świecie brudu i błota, figurującego w „delegacjach handlowych“ i „misjach dyplomatycznych“ w Europie.

Każda obietnica, każda ustawa i manifest rządu sowieckiego jest kłamstwem i oszustwem.

W początkach kwietnia żydowskie bandy sowietów udały się do Genui na konferencję. Dn. 13 marca członek angielskiej Izby Gmin Wedgwood (człowiek, który nieustannie wstawiał się za Żydami) zapytał, co rząd brytański (!) zamierza uczynić, aby ustrzec przedstawicielstwo sowietów od zamachów („Deutsch. Tagebl“. № 123 r. 1922). Zaraz potem w państwach nadbaltyckich, znajdujących się pod obstrzałem armat angielskich, nastąpiły liczne uwięzienia nacjonalistów rosyjskich pod zarzutem spisku. Tak było w Rewlu i w Rydze. Aby zwieść ludność, rząd łotewski w Rydze puścił trzy lokomotywy, przed pociągiem, który wiózł Joffego, Cziczerina i towarzyszów na Zachód. Rząd niemiecki zarządził wzmocnioną ochronę na linji aż do granicy polskiej, a w Berlinie, Żyd giełdowy Rathenau wydał wielki festyn na cześć eks-złodzieja a dzisiejszego żyda sowieckiego Radka-Sobelsohna.

Oto symbol naszej dzisiejszej hańby! Ale zarazem i dowód, że giełdy zachodnie i banki są niemal bez wyjątku w ręku żydowskiem, rząd zbrodniarzy w Moskwie, nie jest ich wrogiem, jak o tem łże „nasza“ prasa codzienna, ale *przyjacielem*, współpracownikiem w zniszczeniu państw i w rozkładzie narodów. Bolszewizm jest to dalszy ciąg lichwy żydowskiej uprawianej innym sposobem — krwawym!

Oto elementarna prawda, którą wiedzieć musi każdy, kto ma sądzić o wypadkach naszych czasów.

Wtedy będzie wiedział, w jakim kierunku ma prowadzić walkę, dotychczas prowadzoną na fałszywym froncie.

Wszechświatowe oszustwo żydowskie wyszło na jaw, chodzi o to, aby je unieszkodliwić!

Walka o przyszłość, w której rozstrzygnie się albo zguba, albo odrodzenie Europy, będzie i musi być we wszystkich państwach prowadzona pod sztandarem myśli narodowej. Po jednej stronie wrogi nam wszystkim śmiertelnie duch azjatycki pod wodzą Żydów międzynarodowych, po drugiej—nasza stara Europa.

Jest do wyboru tylko: unicestwienie albo zwycięstwo!

Zakłady Drukarskie F. Wyszyńskiego i S-ki, Warszawa, Zgoda 5.

CZYTANKI.

Kto przeczytał broszurę: „Bolszewizm, Głód, Śmierć“, pojął zapewne cały ogrom znaczenia sprawy żydowskiej dla całego świata, zatem i dla nas: w Polsce Żydów jest więcej, niż gdzieindziej, gdyż prawie siódma część wszystkich. Dla jeszcze lepszego zorjentowania się w tej sprawie zalecamy przeczytać następujące wydawnictwa:

„GRABARZE ROSJI“.

W tej książce są portrety doskonałe, charakterystyczne, głównych Żydów bolszewickich. Typy twarzy podobne do spotykanych w Polsce. Gdybyśmy byli tak bierni, jak Rosjanie, zrobiliby nam taką samą krwawą kąpiel i taki wywołali głód, jak w Rosji.

Cena z dod. droż. . . . 720.—

„KSIĘGA WIN JUDY”.

Ta słynna na cały świat książka, opisuje znowu Niemców, jak po wojnie szamoczą się w niewoli żydowskiej. Niemcy działali do spółki z Żydami przeciwko Polakom, lecz cudowna sprawiedliwość dziejowa doprowadziła ten naród, skądinąd pracowity i myślący, do upadku. Z kim się kto wdaje, takim się staje.

Cena z dod. droż. . . . 1.800.—

„U STÓP OLIMPU“.

Jest to powieść oficera francuskiego, napisana z wielkim talentem i znajomością rzeczy. Widzimy tu Żyda prostego, który podczas wojny, jak hiena na pobojowisku, z czyścibuta i faktora domu publicznego, stał się miljarderem-paskarzem.

Cena z dod. droż. . . . 2.400.—

„PRZYCZYNA WRZENIA ŚWIATOWEGO“.

Jest to książka napisana przez Anglika. I znowu potwierdza tę samą prawdę, że światem dziś rządzi giełda żydowska, która teraz chce zniszczyć inteligencję, a potem z kolei robotnika i chłopa.

Cena z dod. droż. . . . 2.640.—

Wszystkie cztery wymienione książki zostały wydane w tłumaczeniu polskiem nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka, w Warszawie.